Nr. 260 (3467) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 17 Września 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

„FOKKERY"

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma zajmowaliśmy się sprawą polityki lotniczej i w szeregu artykułów staraliśmy się wykazać błędy, czynione przez nasze czynniki rządowe. Jak nasze przewidywania i krytyka były, niestety, słuszne, świadczy poniższe zestawienie:

1) Jeszcze w dn. 4 listopada 1927 wystąpiliśmy z rzeczowym artykułem p. t. **„Miljon wyrzucony w powietrze"**, w którym udawadnialiśmy, że kosztowna impreza naszych władz wojskowych, lotu przez Atlantyk, była najzupełniej błędną i niepotrzebną. Rezultat imprezy znany, i niestety, stwierdzić musimy, że jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności przypisać należy, iż dzielni lotnicy nasi uniknęli śmierci, wyratowani w pobliżu wybrzeży portugalskich przez niemiecki parowiec „Santos". Na nasze uwagi zasypano nas obelgami, zarzucając nam brak patrjotyzmu, chęć wichrzenia i t. d.I trzeba było długiego czasu, aby opinję naszą, początkowo odosobnioną, podzielili inni. Dopiero w czerwcu 1928 r., a więc w przeszło pół roku, pojawił się obszerny artykuł na łamach oficjalnego organu L. O. P. P. i Aeroklubu Polski **„Lot Polski"**, który kończy się konkluzją: **„Urządzanie kosztownych raidów, wbrew założeniom istotnym, jest wyłącznie bluffem, zbyteczną reklamą, niepotrzebnem szafowaniem pieniędzmi publicznemi, które pod pozorem wydatkowania ich na cele państwowe, w rzeczywistości są poświęcane dla robienia nazwiska poszczególnym jednostkom, sławy, — zresztą szybko przemijającej, — w obecnym wyścigu technicznym materjału lotniczego, a w wypadku nieudania się raidów wręcz wątpliwej, — co wszystko razem wziąwszy, — jest sprzeczne z najistotniejszemi interesami Państwa i czemu Państwo nie powinno udzielać swego autorytetu i pomocy"**.

I pomimo tego raid został przedsięwzięty. Widocznie za daleko były posunięte przygotowania!

2) W artykule z dn. 4 czerwca r. b. p. t. **„Mamienie polskiej opinji publicznej"** wystąpiliśmy przeciw sugestji, jakiej poddane były nasze władze lotnicze, zapatrzone w rzekomo świetny stan lotnictwa francuskiego. Tragiczna śmierć ministra **Bokanowskiego** i kilku osób załogi samolotu poświadczyła, niestety, aż nadto dobitnie, słuszność naszych twierdzeń, iż lotnictwo francuskie nie jest ideałem godnym do naśladowania. Nadmienić się przytem godzi, że katastrofa samolotu komunikacyjnego Towarzystwa C. I. D. N. A. (towarzystwo to utrzymuje komunikację między Warszawą, Pragą i Paryżem), w której postradał życie minister **Bokanowski**, nie jest bynajmniej odosobnioną. W ostatnich czasach nietylko normalne aparaty komunikacyjne lub wojskowe francuskie ulegały rozbiciu. Katastrofom uległy nawet płatowce, budowane specjalnie uważnie dla celów raidowych. Tak samolot, przeznaczony do przelotu Atlantyku, rozleciał się w powietrzu, grzebiąc jednego z najlepszych pilotów świata, **Druhin'a**, podobnie płatowiec **„France"** runął przy starcie z lotniska paryskiego na słupy telegraficzne, zaś asy lotnictwa francuskiego, **Arrachart i Rignot**, zamierzając lecieć z Paryża do Kalkutty, z powodu zepsucia motoru, zmuszeni byli lądować po starcie tuż na granicy Francji.

3) W numerze z dn. 2 grudnia 1927 w artykule p. t. **„Dziwne posunięcia w naszej polityce lotniczej"** występowaliśmy przeciw wprowadzeniu do naszego lotnictwa komunikacyjnego samolotów typu **„Fokkera"**. Niestety — mimo naszych ostrzeżeń — zostały zakupione za pieniądze Skarbu Państwa takie samoloty oraz licencja na ich budowę w kraju, i obecnie podobno fabryka samolotów w Lublinie zajęta jest już przygotowaniami do wyrobu tych płatowców. Nic nie pomogły ostrzeżenia, nic argumenty o ich ciągłych wadach i częstych katastrofach. Szef Departamentu Lotnictwa, na łamach łódzkiego **„Głosu Polski"** z dn. 17.5.28. pisze: **„Samolot ten** (Fokker) **sprowadzony jest specjalnie na to, aby wypróbować go w kraju i pokazać publiczności jego zalety. Chodzi nam o to, aby polscy lotnicy oswoili naszą publiczność z przyszłemi nowemi aparatami, które będą używane w komunikacji powietrznej"**.

Nie zmienił postanowień tragiczny fakt, iż na samolocie, o którym wspominał szef Depart. Lotn. zginął nasz dzielny por.-obserwator **Szałas**. Czynniki rządowe stoją w dalszym ciągu uparcie na stanowisku, iż typem samolotu komunikacyjnego w Polsce ma być — przynajmniej w najbliższym czasie — **Fokker**.

I znów, niestety, bardzo tragiczne potwierdzenie naszych zastrzeżeń: 6 b. m. samolot typu **„Fokkera"** na niemieckiej linji komunikacyjnej Erfurt - Monachjum uległ katastrofie, przyczem pilot i 2 pasażerowie zostali zabici na miejscu.

Niewątpliwie nasze władze rządowe faworyzują **„Fokkery"**, przeciwstawiając je niemieckim **Junkersom**, które od 6 lat latają w Polsce, jako samoloty pasażerskie z pełnem, 100% bezpieczeństwem.

Zdawałoby się zatem, że warunkiem podstawowym typu **Fokkera** jest to, że nie ma on nic wspólnego z przemysłem niemieckim. Tymczasem jednak argument ten odpada, skoro się zważy, że chociaż **Fokkery** fabrykowane są obecnie w Holandji, są one, tak samo, jak **Junkersy**, wytworami niemieckiemi. Stwierdza to wyraźnie niemieckie czasopismo lotnicze z miesiąca sierpnia r. b. **„Illustrierte Flugwoche"**, pisząc, iż nowy samolot komunikacyjny typu Fokker F. X. jest wyłącznie produktem ducha niemieckiego i powstał w drodze udoskonalenia stworzonego przez niemieckich konstruktorów typu „Fokker VII" (ten właśnie ostatni typ ma być używany u nas w lotnictwie komunikacyjnem).

Czyż nie czas jeszcze poddać rewizji zarządzenia naszych władz lotniczych? Czyż hekatomba jeszcze nie spełniona?

S. S.

WYBORY W SZWECJI

WZROST GŁOSÓW SOCJAL-DEMOKRATÓW

Sztokholm, 16 września (PAT). Dotychczasowe rezultaty wyborów do drugiej Izby parlamentu szwedzkiego w okręgu Gothemburga są następujące: **konserwatyści 29.125 głosów** (w wyborach w r. 1924 — **20.956**), ludowa partja prohibicjonistyczna (frakcja partji liberalnej, mająca w programie swym prohibicję alkoholu)—**2.156** głosów **(2.549)**, liberałowie — **14.338** głosów **(8.030)**, socjal - demokraci — **44.763** (36.831), komuniści — **8.855** (4.302). Wynika z tego, że w ugrupowaniach stronnictw nie zaszły poważniejsze zmiany. Konserwatyści będą mieli nadal trzech posłów, liberałowie jednego i **socjal - demokraci 5-ciu.** W okręgu, złożonym z 4-ch miast Szwecji południowej: Malmoe, Lund, Landskrona i Haelsingberg wstępne rezultaty wyborów są następujące: konserwatyści — **33.119** głosów (w r. 1924 — **27.018**), liberałowie - prohibicjoniści — **7.677** głosów **(3.718)**, socjal - demokraci — **52.197** głosów **(44.861)**, komuniści — **1.946** głosów. I ten okrąg nie przyniósł zmian w liczbie wybranych posłów, z których na konserwatystów wypada trzech, a na **socjaldemokratów 5-ciu.** Cyfry te nie są decydujące dla ostatecznego wyniku wyborów, reprezentują bowiem tylko małą część Szwecji.

Sztokholm, 16 września (PAT). Poza wyborami do drugiej Izby w dwuch ogach, o których już donoszono, odbyły się również wybory w 17-tu miastach, należących do okręgów wiejskich, z których rezultaty będą decydujące dopiero po głosowaniu dzisiejszem w pozostałej części kraju. W miastach tych wszystkie stronnictwa zwiększyły w porównaniu z wyborami roku 1924-ego liczbę głosów. Najbardziej zwiększyła się liczba głosujących na kandydatów konserwatywnych, którzy zdobyli o 9.372 głosy więcej. Socjal - demokraci zyskali o 7.590 głosów więcej, liberałowie i partje ludowe o 2.232, a komuniści o 1.305. W miastach tych agrarjusze nie uzyskali ani jednego głosu.

KONFERENCJA MOCARSTW W SPRAWIE EWAKUACJI NADRENJI

POMYŚLNY PRZEBIEG ROKOWAŃ

Genewa, 16 września (PAT). Konferencja mocarstw, które podpisały pakt reński, przy udziale Japonji, po trzygodzinnych obradach zakończyła się na krótko przed g. 2 popołudniu. Na zapytanie otaczających go dziennikarzy, Briand odparł, śmiejąc się: „Mogę zapewnić, że wszyscy jeszcze żyjemy". Po wiadomości o przebiegu konferencji odesłano przedstawicieli prasy do komunikatu oficjalnego. Z okoliczności, że wszyscy mężowie stanu przyjęli zaproszenie lorda Cushenduna spożycia wspólnie śniadania, wyprowadzono wniosek o pomyślnym przebiegu rokowań. Koła francuskie są zadowolone z wyniku obrad, podkreślają przytem, że opróżnienie Nadrenji może nastąpić dopiero po zawarciu układu, obejmującego wszystkie sprawy. W kołach niemieckich zaznacza się przedewszystkiem wielka powściągliwość. Koła te wskazują na to, że osiągnięte porozumienie obraca się w ramach uchwał gabinetu Rzeszy. Po konferencji wydano następujący komunikat:

„W wyniku trzeciej rozmowy, jaką przeprowadzili z sobą przedstawiciele Niemiec, Belgji, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji, ustalono z zadowoleniem przyjazne warunki, pod jakiemi rozpatrywano ważne sprawy, które stanowiły przedmiot wymiany poglądów. Osiągnięto porozumienie w następujących punktach: 1) w sprawie podjęcia oficjalnych rokowań, dotyczących wysuniętego przez kanclerza Rzeszy żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji; 2) w sprawie konieczności całkowitego i ostatecznego uregulowania zagadniania odszkodowań oraz powołania w tym celu komisji rzeczoznawców finansowych wspomnianych 6 rządów; 3) w sprawie zasadniczej tezy o utworzeniu komisji konstatacyjno - pojednawczej. Skład, funkcjonowanie, zakres działania i trwanie tej komisji będą stanowiły przedmiot rokowań między temi rzadami.

Z komunikatu tego wynika, że te wstępne rokowania mają przygotować grunt dla właściwych rozmów dyplomatycznych z udziałem doradców technicznych i że te rozmowy mają przynieść rozwiązanie całokształtu zagadnienia ewakuacji Nadrenji i odszkodowań. Wynika z tego nadto, że te dwie ważne kwestje zostały z sobą związane.

PAKT WŁOSKO-GRECKI

Ateny, 16 września (PAT). W najbliższą sobotę Venizelos udaje się do Rzymu, gdzie w niedzielę podpisze pakt włosko - grecki.

PLAN PRAC P. P. S. W TYGODNIACH NAJBLIŻSZYCH

W środę 19 Września

C. K. W.

o g. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

W niedzielę 23 września

OGÓLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET

w Warszawie, początek obrad o g. 10 r. w sali Warszawskiej Organizacji P. P. S., przy Al. Jerozolimskich 6.

W niedzielę 30 Września

RADA NACZELNA

w Warszawie, początek obrad o g. 11 r. w sali Z. P. P. S. w Sejmie.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P. P. S.

Rozpoczęta wczoraj rano konferencja zgromadziła liczny zastęp towarzyszów działaczy samorządowych. 115 miejscowości z całego kraju przysłało około 250 delegatów samorządowych i miejskich.

Na zjeździe byli też obecni przedstawiciele Bundu i Niemieckiej Partji Socjalistycznej.

Mała sala w domu Z. Z. K. nie mogła pomieścić tak znacznej liczby uczestników; z tego powodu obrady po przerwie obiadowej przeniesiono do sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej.

Do prezydjum zaproszono tow. pos. **Ziemięckiego** (Łódź) jako przewodniczącego, tow. tow. pos. **Hausnera** (Lwów) i pos. **Bienia** (Sosnowiec) jako wiceprzewodniczących oraz tow. tow. pos. **Ciołkosza** (Tarnów) i adw. **Pehra** (Grudziądz).

Imieniem C. K. W. P. P. S. zjazd powitał przewodniczący C. K. W. tow. pos. **Barlicki**, poczem pierwszy referat p. t. „Samorząd a partja" wygłosił sekretarz generalny P. P. S., tow. pos. **Kazimierz Pużak.**

Nad referatem tym rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. Kelles - Krauzowa, Domosławski, Janikowski, Zbrożyna, dr. Pawełek, Kurek, Kowalski, Moldauer, Jaworowski, Gruszczyński, Uziemło, Leśniewski, Nowak, Sulwiński, Pragier, Choma, Czyż, Czarnecki, Kelles-Krauz, Nowacki, Szmyt, Rapalski. Po przerwie przegłosowano zgłoszone rezolucje i wnioski, które podamy łącznie z dzisiejszemi w numerze jutrzejszym, poczem nastąpiły dalsze referaty. Tow. tow. **Jaworowski i Uziembło** referowali kwestję stosunku do projektu unifikacyjnej ustawy samorządowej miejskiej, wiejskiej, powiatowej i wojewódzkiej, tow. **Ciołkosz** — stosunek do projektu tymczasowego rozciągnięcia dekretu o samorządzie w b. Kongresówce na Małopolskę.

Dyskusję nad temi referatami odłożono do dnia dzisiejszego.

Przed referatami popołudniowemi tow. **Erlich** im. Bundu powitał konferencję życząc jej owocnych wyników prac i podkreślił, że w wielu samorządach P. P. S. i Bund współpracują z sobą, a współpraca ta winna się ciągle pogłębiać.

Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 10 rano w sali Tow. Hygjenicznego.

ZJAZD PREZESOW KOŁ Z. Z. K.

W dniu wczorajszym obradował w Warszawie w gmachu Z. Z. K. **Zjazd** prezesa **Mastka** zabrał głos tow. poseł Przedmiotem obrad była — obecna sytuacja, w której się znajdują kolejarze, zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym oraz organizacyjnym. Na Zjazd przybyło **106** prezesów Kół lub ich zastępców oraz prezesi Okręgów.

Po zagajeniu Zjazdu przez tow. wiprezesa **Maskta** zabrał głos tow. poseł **Kuryłowicz**, prezes Zarządu Głównego Związku, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował tło polityczne, na którem rozgrywa się walka o lepszą przyszłość kolejarzy, podkreślając silnie, że tylko przy zachowaniu demokratycznych form ustroju państwowego — mogą kolejarze wespół z całą klasą robotniczą myśleć o lepszej przyszłości.

Następnie tow. **Mastek** omówił szczegółowo ekonomiczne postulaty kolejarzy, a tow. poseł **Grzybowski** zobrazował sytuację Związku pod względem organizacyjnym, wzywając zebranych do silnego skonsolidowania się wokół sztandarów Z. Z. K.

Po dyskusji, w której zabierali głos poszczególni uczestnicy Zjazdu i po przemówieniach mówców referentów — uchwalona została jednomyślnie rezolucja. Okrzykiem na cześć Z. Z. K. i P. P. S. oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono Zjazd. Uczestnicy w podniosłym nastroju rozjechali się do domów, prowadzić ożywioną agitację za wstępowaniem w szeregi Z. Z. K.

Rezolucję Zjazdu, która porusza żywotne sprawy kolejarskie i wypowiada się stanowczo **za utrzymaniem demokratycznych form życia państwowego**, podkreślając gotowość wystąpienia kolejarzy przeciw zamachom na Konstytucję podamy w wtorkowym numerze **„Robotnika"**.

ODCZYT TOW. POS. ZYGMUNTA ŻUŁAWSKIEGO

Sekretarza Generalnego Kom. Centr. Zw. Zaw.

Sekretarjat Komisji Okręgowej Związków Zawodowych m. Warszawy urządza odczyt tow. pos. Zygmunta Żuławskiego na temat „OBECNA POLITYKA GOSPODARCZA", dla członków zarządów Związków i delegatów fabrycznych.

Odczyt odbędzie się we czwartek, 20 b. m., o godz. 7 wiecz, w dużej sali Związku Metalowców (ul Leszno 53).

Wstęp za okazaniem mandatu.

ODCZYT TOW. POS. CZAPIŃSKIEGO

Dnia 20 września (czwartek) o godz. 7.30 w. odbędzie się **Odczyt tow. posła K. Czapińskiego** p. t. **ZJAZD MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ W BRUKSELL** (Dzieje Międzynarodówki po wojnie, obecny jej stan, przebieg zjazdu w Brukseli, sprawy polskie, zagadnienia bolszewizmu i faszyzmu. Uchwały: polityozna, gospodarcza, rozbrojeniowa, i kolonjalna. Znaczenie i wyniki zjazdu).

Odczyt odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Miejskich, **Warecka 7, 2 p.** Towarzysze stawcie się licznie. Wstęp wolny dla wszystkich.

JAK CZERWONI HARCERZE SPĘDZALI CZAS W LECIE W OBOZIE WĘDROWNYM?

WRAŻENIA I WSPOMNIENIA UCZESTNIKA

— Wstawać, śpiochy, pobudka! — wrzasnął nad głowami śpiących komendant, aż stodoła zatrzęsła się w posadach. Zaraz z zasieków wyłazić poczęły ypostacie zaspanych chłopców w bieliźnie, ustawiając się w szeregu. Gimnastyka — trzask rozruszanych kości, przytłumione sapanie — a w kwadrans potem gromadka nagusów zawzięcie szorowała się przy studni ku oburzeniu przechodniów... To **czerwoni harcerze** z Warszawy i Kutna. Świst syrenki. Stają wszyscy w szeregu, nie wyłączając i kucharującego dziś t. **„Charlestona"**. — Apel. Ciszę wsi Masłów, położonej w górach kielecko - sandomier kich, rozdziera potężny śpiew: **„Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas"** — echem odbijając się o szczyty gór i zbocza wąwozów. Jeszcze świst, i oblegamy... kocioł z kawą. Ze śniadaniem szybko uporaliśmy się to też w kilka minut późn:ej nastąpił wymarsz w kierunku góry Kamień, gdzie zamierzaliśmy zatrzymać się w lesie na obiad. Jakież było nasze zdziwienie, gdyśmy stwierdzili, że mapa, a raczej topograf ją rysujący bezczelnie zełgał, gdyż Kamień od czasów wojny światowej jest „łysy" jak kolano.

Nie przejmujemy się tem, a nawet zbliżającą się burzą; — wdrapawszy się na szczyt potężnego głazu, zwanego „Świadkiem", huknęliśmy **„Czerwonego" i „Międzynarodówkę"**. Echem odpowiedziały nam góry, doliny i knieje. Po karkołomnym biegu ku dolinie docieramy do wąwozu Mąchocickiego, zapyleni, brudni, podrapani, a t. **Kozera** nawet bez jednej nogawicy.

Warzymy obiad. Głód jest najlepszą przyprawą — to też pożeramy wszystko, co było, nie wyłączając kwaśnego makaronu.

Wyszorowawszy się w rzece, ruszamy ze śpiewem na ustach. Głód mi kiszki tak przenika, żebym pożarł żywcem byka. — Po drodze t. **Załza** prowadzi swe „studja ludoznawcze" — zdobywając dla nas za tanie pieniądze żywność i gościnę. Podwieczorek we wsi Krajno Zagórne składał się z jagód i cukru, a na kolację zaleźliśmy do klasztoru św. Katarzyny, który widziany jest w promieniu kilkunastu kilometrów. Ze względu na klauzulę zwiedzać go nie można, zresztą jak objaśnił nas kapelan, nie było co. Stary klasztor dawno się spalił, a teraz jest nowy, dawniej byli tam zakonnicy, a teraz zakonnice. Sam kościołek nie wiele się różni od innych. Mrok zapada — na stoku górskim instalujemy obóz i przygotowujemy kolację. Pomimo, że buljon smakował tak, że gęby krzywiły się od ucha do ucha, w kiełbasie było więcej przypraw niż mięsa, a o chlebie przez delikatność nie powiem — to stwierdzam, że na brak apetytu nikt nie narzekał. Siadamy przy ognisku, a „Wujo" prowadzi gawędę na temat „Cz. Harcerz jest oddany sprawie ludu pracującego". — Rozgadali się wszyscy, nawet milczący jak słup soli t. **„Poznaniak"** przemówił po raz pierwszy na obozie.

Długo jeszcze śpiewem swym nie pozwoliliśmy „białym" harcerzom z sąsiedniego obozu zasnąć — a wreszcie resztkami głosu wyciągnęliśmy „Hymn" i „Czerwonego". Do snu nie było potrzeba nikogo napędzać — w 10 minut już brać harcerska chrapaniem swem psy we wsi budziła. Tylko we wnętrzu namiotu długo jeszcze paliła sie świeca — to dwaj ważni „Wujo" i „Czarny" na mapach oznaczali drogę, którą nazajutrz mieli poprowadzić najmłodszą proletarjacką gwardję...

Józef Deptuła.

KĄCIK ESPERANCKI

„ESPERANCJA".

„Esperancja" — to mało znane u nas słowo, oznacza nazwę pewnej republiki, której czytelnik darmo doszukiwałby się na jakiejkolwiek mapie. Republikę tę stworzył ruch esperancki. Kiedy bowiem przed laty lekarz warszawski **Ludwik Łazarz Zamenhof** wydał swą pierwszą pracę o Eesperancie, pomimo obojętności ogółu, sprzeciwu sfer naukowych, drwin wielu rzekomych powag, znalazła się pewna grupa ludzi, która język Esperanto przyswoiła sobie i wszczęła propagandę na rzecz idei języka międzynarodowego. Wprawdzie, pomimo swego czterdziestoletniego isnienia, jezyk Esperano znajduje się jeszcze w pozycji walczącej o oficjalne uznanie, ale 3 pokolenia esperantystów, dzięki usilnej pracy, zdołały już powołać do życia coś w rodzaju własnej republiki, zwanej popularnie „Esperancją", w której przeszło 200 tysięczna rzesza ludzi włada własnym językiem, wydaje pisma, broszury, książki (o literaturze i prasie esperanckiej napiszemy oddzielnie), zbiera się na własnych zjazdach, kongresach, konferencjach międzynarodowych itd.

Rzesza ta nie czeka bezczynnie na to, aż na starym, bo czterdziestoletnim zegarze esperanckim wybije godzina zwycięstwa, ale już obecnie stosuje Esperanto do wszystkich niemal dziedzin życia społecznego, naukowego itd.

Ta różnorodność zastosowań Esperanta oraz zainteresowanie się tym językiem przez ludzi z różnych sfer społecznych stworzyły w „Esperancji" cały szereg prądów i ugrupowań, które w zarysie zaliczyć możemy do 1) skrajnej prawicy, 2) prawicy, 3) centrum, 4) lewicy, 5) skrajnej lewicy.

1) **Skrajną prawicę „Esperancji"** tworzą związki faszystowsko - esperanckie, szczególnie silne we Włoszech, gdzie powierzono im kontrolę działalności pozostałych organizacyj, oraz cenzurowanie wszystkich listów esperanckich, skierowanych zagranicę.

2) **Prawicę** tworzy Katolicki Związek Esperantystów, posiadający przesz.o 6.000 członków. Związek ten wydaje własne pismo „Katolika Mondo" (Świat Katolicki) i roztacza pieczę nad zrzeszeniem „Mondjunularo Katolika" (Związek Młodzieży Katolickiej).

Organizacje te posiadają charakter wybitnie antyrobotniczy, gdyż jednym z ich zadań jest — jak piszą — walka z masonami i socjalistami w ruchu esperanckim.

3) **Centrum** demokratyczne stanowi Powszechny Związek esperantystów (Universala Esperanto Asocio, w skróceniu U.E.A.), którego celem jest wykorzystanie Esperanta w stosunkach międzynarodowych (podróże, konferencje itd.).

Związek ten wydaje własne pismo „Esperanto", krzewiące demokratyczną ideologię neutralnego esperantyzmu U.E.A. posiada około 10.000 członków i delegatów we wszystkich większych miastach świata, udzielających na żądanie członków z innych krajów wszelkich objaśnień oraz wskazówek i pomocy w czasie podróży. Do centrum zaliczyć również należy Międzynarodowy Związek Esperantystów Pacyfistów oraz wiele organizacyj krajowych i zawodowych (pocztowców, lekarzy i innej.

4) **Lewicę** tworzy klasowa organizacja międzynarodowa robotników esperantystów („Sennacieca asocio tutmonda", w skróceniu S.A.T.), której zadaniem jest użyć Esperanto dla celów międzynarodowego proletarjatu.

Organizacja ta posiada 7.000 członków i wydaje 2 pisma „Sennaciulo" (tygodnik) i „Sennacieca Revuo" (miesięcznik) O organizacji tej, jako też zjazdach SAT-u, wypadnie nam jeszcze niejednokrotnie pisać na łamach „Robotnika".

Do lewicy należy również Międzynarodowy Związek Wolnomyślicieli Esperantystów oraz cały szereg krajowych organizacyj robotniczo-esperanckich.

5) **Skrajną lewicę** tworzy mało wpływowa organizacja anarchistów - esperantystów, z własnym organem „Libera Laboristo" (Wolny Robotnik).

Nad czystością i normalnym rozwojem Esperanta czuwa „Ligva Komitato" (Komitet Językowy) i „Akademio" (Akademja esperancka).

Ten nader pobieżny opis ruchu esperanckiego wymownie świadczy o tem, że „Republika Esperancka" żyje, wzrasta i potężnieje.

W republice tej, jak powiada wybitny esperantysta p. Edmund Privat, słońce nigdy nie zachodzi, boć spotykamy esperantystów w słonecznej Japonji, mroźnej Grenlandji, w Mekko, Sydnej i na ulicach Warszawy, Paryża, New Jorku itd. Jest więc „Esperancja" największem państwem pod względem zajmowanej przestrzeni, a stały rozwój ruchu esperanckiego pozwala przypuszczać, że w przyszłości „Republika Esperancka" będzie również największą pod względem ilości obywateli.

iko.

Z OKOLIC WARSZAWY

„PODWARSZAWSKIE SOPOTY"

Zajrzyjmy do Konstancina.—Szyk i nuda.—Sztukowana wytworność.--Dziurawe ulice.

Wycieczki TUR-owe, które jeżdżą nad morze, zawadzają też rok rocznie o **Sopoty.** Nie poto, aby rozkoszować się plażą, czy podziwiać w w niemem osłupieniu kasyno gry. Nie, cel tego „zawadzenia" jest zupełnie inny: Sopoty to niejako **kwintesencja bytowania, upodobań i manier naszej burżuazji. Kwintesencja kapitalizmu.** Socjalista może tam wiele zaobserwować i wiele się — nauczyć...

Pod Warszawą mamy też coś w tym rodzaju. **Konstancin i częściowo Skolimów, to taki mały, letni światek wielkiej burżuazji,** przytulisko opływających w forsę próżniaków. Nigdy nie przyjedzie tu na letnisko człowiek ciężkiej pracy; ale dobrze zrobi, jeśli tu kiedy wpadnie, ot, na parę godzin. Popatrzeć.

Konstancin. Bardzo miła, dzikiem winem porośnięta stacyjka: to centrum miejscowości. Na stacyjce kręci się mnóstwo panienek z adoratorami. Panienki przesadnie umalowane, sukienki spory kawał powyżej kolan, w buzi papieros, w prawej rączce laseczka, w lewej sznureczek, na sznureczku — piesek. Młodzieńcy w strojach tennisowych, ruchy teatralne. **Szyk, wytworność, bezdenna nuda.**

Konstancin, to najelegantsza miejscowość pod Warszawą. Wille tu istotnie ładne, dużo nowych. Każdy warszawski kapitalista, który „zrobił" forsę, uważa za „dobry ton" kupić albo zbudować willę w Konstancinie. Na ulicy, poza kilkoma zabłąkanymi proletarjuszami, którzy tu różnymi sposobami zarabiają na życie, i rojami kryguących się podlotków i zblazowanych złotych młodzieńców, spotyka się jeno **nabrzmiałe od wyżery i szampana, różowe, zadowolone, dumne, a bezdennie głupie gęby paskarzy,** już to świeżo upieczonych, już to starych, przedwojennych, takich, co to panie z dziada pradziada...

Na prawo od kolejki świetlne szyldziki anonsują **kawiarnię „Elitę".** Lokalik nieduży, sielski, ale że gra muzyczka i że według mylnych przypuszczeń osób naiwnych jest tu dobre powietrze, więc zwala się tu w niedziele i święta znudzona Małą Ziemiańską Warszawka. W **salce dancing,** — kilkadziesiąt par przytulonych do siebie w braku większej przestrzeni drepce w miejscu w takt foxtrotta. Ciasno, ale wytwornie. Najwytworniejsze są ceny, bo o połowę wyższe, niż w najdroższych lokalach warszawskich. Nie szkodzi — **„na biednych nie trafiło::,** jak powiada mój znajomy maszynista z samowarka wilanowskiego.

Po drugiej stronie stacji przy głównej ulicy znajduje się **park i Kasyno.** Wytworność nieco sztukowana. Park mocno zapuszczony, w Pińczowie, jeśli istnieje park miejski, to napewno utrzymany jest staranniej. Restauracja w domu ohydnym, niczem **willa z Falenicy.** No, niech ją tam...

Konstancin i Skolimów stanowią od paru lat **gminę letniskową.** Nazewnątrz działalność tej gminy przejawia się — narazie — w tem, że ustawiono na ulicach trochę ławek. Pozatem — letnisko utrzymane jest **haniebnie.** Pod tym względem odbija ono silnie od takiego np. **Otwocka,** który, acz zabudowany bez porównania brzydziej, góruje jednak nad Konstancinem i Skolimowem swemi inwestycjami.

Najbardziej razi **utrzymanie** ulic. Główne ulice Konstancina są tak **rozjechane,** że gwałtem dopraszają się remontu. Ulica koło Cafe Elite, po deszczu stanowi **grząskie bagnisko,** w czasie suszy — **gruby pokład czarnego kurzu.** Autobusy, taksówki i prywatne „Chryslery" pędzą co chwila, wzbijając tumany czarnego pyłu.

W innych dzielnicach jest znacznie gorzej. W **Skolimowie** np., olbrzymiem, szeroko rozrzuconem letnisku, bodaj że tylko fragmenty dwóch głównych ulic są utrzymane kulturalnie. A reszta — **to zwykłe stepowe, piaszczyste szlaki,** nietknięte żadnem narzędziem, zaopatrzone sowicie w góry i doły, urozmaicone zagradzającemi drogę korzeniami.

Rozorana, błotnista, brudna i cuchnąca uliczka, prowadząca z centrum Skolimowa na stację kolejki, wygląda jakby ją wydarto z jakiejś ubogiej, zapadłej, przez wojnę zniszczonej **mieściny kresowej.**

Rzecz charakterystyczna: Skolimów - Konstancin, to nietylko letnisko: cała masa bogatych warszawian **mieszka tu stale,** albo przynajmniej przez większą część roku. Jest to jedna z najbogatszych gmin podwarszawskich, **gmina najzamożniejszych ludzi stolicy.** Fakt, że tego rodzaju społeczność nie dba o porządne utrzymanie miejscowości, że pozwala jej trwać w stanie, jakiegoby się powstydziła najmarniejsza dziura na Zachodzie, jest jeszcze jednym dowodem tezy, którą już nieraz na tem miejscu podnosiłem:

Nie brak środków, nie ubóstwo społeczeństwa jest przyczyną mizernego stanu i nieestetycznego wyglądu zewnętrznego naszych osiedli, ale ogólna atmosfera brzydoty i niechlujstwa, przeżerająca wszystkie warstwy od najuboższych do najbogatszych.

Wilk.

Z DZIAŁALNOSCI KAS CHORYCH

BIELSK CIESZYŃSKI.

W związku z rozwojem Zakładów przemysłowych w rejonie **Czechowice—Dziedzice,** gdzie obecnie budowane są cztery nowe fabryki, a w krótkim czasie mają powstać dalsze, Zarząd Pow. Kasy Chorych w Bielsku postanowił wybudować dwupiętrowy dom, mający pomieścić Ambulatorjum, aptekę i dwa mieszkania dla lekarzy. Wybór miejsca pod budowę zostanie uskuteczniony, po zatwierdzeniu przez władze opracowanych już planów budowlanych.

PABJANICE.

Dyrektor Pow. Kasy Chorych w **Pabjanicach,** p. L. Milewski, z dniem 1 listopada b. r. ustępuje ze swego stanowiska. Wobec tego Zarząd Kasy postanowił rozpisać konkurs. Do stanowiska dyrektora przywiązane jest wynagrodzenie V-ej kategorji funkcjonarjuszów państwowych, wraz z dodatkami. Od kandydatów wymagane jest conajmniej średnie wykształcenie i trzyletnia praktyka w Kasach Chorych.

STACJE SANITARNE KAS CHORYCH.

Kasy Chorych na **Pomorzu** i w woj. **Poznańskiem** w ostatnich czasach p dięły bardzo doniosłą akcję przez zakładanie stacji sanitarnych po wsiach, których ludność w ten sposób będzie miała zapeewnioną pierwszą pomoc lekarską. Posiada to szczególne znaczenie dla ludności pracującej, zamieszkałej w miejscowościach, gdzie niema w pobliżu lekarza.

W pow. **świeckim** otwarto dotychczas pięć stacji sanitarnych, między innemi: w **Bzowie i Grucznie,** w pow. zaś **Inowrocławskim** — 9 stacji: **w Radziejowicach, Dąbrowie Biskupieej, Wierzchosławicach, Złotnikach Kujawskich, Pęchowie, Tucznie, Janikowie i Mątwach,** oraz jedną stację w **Winnogórze,** pow. **Środa.** Pozatem w **Łekinie** pod **Wągrowcem,** pow. Kasa Chorych urządziła stację opieki nad matką i dzieckiem.

WYBORY W KASACH CHORYCH.

Stosownie do obowiązujących przepisów, wyznaczone zostały wybory członków Rady Kas Chorych w **Chojnicach, Białej, Jarocinie, Lesznie Tczewie i Radomiu.** Wybory 30 członków Rady Kasy Chorych w **Chojnicach** odbędą się dnia 25 listopada r. b., 45 członków Rady Kasy Chorych w **Białej** — dnia 18 listopada, 30 członków Rady Kasy Chorych w **Jarocinie** — dnia 18 listopada dla ubezpieczonych i 25 listopada dla pracodawców, 30 członków Rady Kasy Chorych w Lesznie — 25 listopada; 30 członków Rady Kasy Chorych w **Tczewie** — dnia 11 listopada dla pracodawców. Wybory członków Rady Kasy Chorych w **Radomiu** odbędą się w grudniu r. b.

Praktykant felczerski C. S. prosi litościwe serca o umożliwienie mu wykupienia apartu—ortopedycznego. Składki przyjmuje administracji „Robotniki przyjmuje administracja **„Robotni-**

OBRAZKI Z PODROŻY

Pociąg Warszawa — Wiedeń, trzecia klasa. Ciasno. Spać nie można. W przedziale prócz nas trzech panów. Jeden z nich ma długie włosy, łaty na kolanach i pełne dziecięcej bezradności oblicze. Wystarcza okiem rzucić, by poznać, że to rosyjski uczony. Jedzie na kongres matematyczny w Bolonji, wprost z Moskwy; chciał zobaczyć Warszawę, ale bał się szykan, więc jedzie prosto, jednym tchem, już trzecią noc. Książki i referat na ów kongres wiezie w koszyczku, w jakim gospodynie zwykle noszą zakupy z targu...

Rozmowa. Opowiada chętnie, szczerze, bez żadnej chęci szerzenia propagandy, zaznacza, że o sprawach polityczno - wojskowych mówić nie chce... Skarży się, że musi oto jechać w świat w ubraniu dziurawym, ale cóż zrobić; chce sobie kupić ubranie w Wiedniu, na kongres, żeby się ludzie nie śmieli, a do Sowietów wracając ma prawo wwieźć tylko jedno ubranie „porządne" i jedno robocze... Pokazuje z dumą, że ma porządne buciki... tanie... 9 dolarów (juchtowe) i kawę już pija w Moskwie na śniadanie, po 3 dolary (!) za kilo płaci...

Wysiada w Wiedniu. Zdaleka widzimy jeszcze jego białą czapeczkę, siwe loki... i koszyczek zawierający pracę uczonego...

Wiedeń. Przesiadamy. W przedziale jacyś dwaj robociarze. Czarni na twarzach, w złotych okularach. Porządne skórzane walizki, miny tęgie. Odrazu na progu pytanie, do nas skierowane: „Ty madiar?" Tłómaczymy, że Polacy. Kiwają głowami, wiedzą, umieją kilka słów (między innemi wódka), ale mówią po „amerykańsku", bo to emigranci; z wizytą byli u rodziny na Węgrzech i wracają.

W Genewie na stacji brak tragarzy. Mamy ciężkie walizy. Kłopot, co robić. „My... pomogiem..." i podają przez okna nasze tłomoki, uśmiechają się dobrotliwie... „Do widzenia, brat, good by".

Genewa. Prześliczny słoneczny dzień. Upał wręcz nieprawdopodobny, niebo i jezioro rywalizują ze sobą błękitem. Niedziela, więc na bulwarze sporo ludzi, przeważnie cudzoziemcy. Na balkonach wielkich hoteli powiewają różnobarwne flagi. Tu płonie złocistą barwą chorągiew Persji, tuż obok zielenieją barwy włoskie, tam trójbarwna chorągiew Francji kołysze się zgodnie z gwiaździstym sztandarem Stanów Zjednoczonych. A ponad wszystkiemi flagami, co niczem bukiet różnobarwnych kwiatów odcinają się na tle białych ścian hoteli, płonie czerwienią flaga Szwajcarji i biały krzyż jaśnieje niczem symbol pokoju...

Idziemy... szukamy. I oto tam na prawo, pomiędzy barwami Chin, tuż obok barw angielskich, chyboce się na wietrze i nasza polska flaga...

Poniedziałek, 3 września. Popołudnie. Hotel Victorja, w którym odbywa się sesja Ligi Narodów. Z trzech stron, z trzech różnych ulic trzy wejścia: dla delegatów i prasy, dla członków sekretarjatu, dla publiczności. Ze strony wejścia dla delegatów po bokach dwa sznury... Obok każdego tłumik ludzi... Ciekawi. Przy wejściu dwuch milicjantów, zajętych rozmową. Nikt się nie pcha, nikt nikomu nie wymyśla, nie „robi fasonu". Dobroduszny uśmiech, ukłon... „Nie jest pan delegatem, pan będzie łaskaw do drugiego wejścia". Cudzoziemiec nie rozumie... milicjant z najsłodszym wyrazem twarzy prowadzi go do odpowiednich drzwi.

Koniec sesji. Wychodzą delegaci. Tłum ciekawych rośnie, ale cisza trwa dalej, nikt nikogo nie pokazuje palcami, szeptem lub półgłosem padają wyjaśnienia Podjeżdżają auta, też nikt końmi nie tratuje publiczności, aby zrobiła miejsce dla wybranych...

Sesja Ligi Narodów. Wielka, mówiąc nawiasem, bardzo brzydka sala. Ściany malowane na czerwono, czerwone olbrzymie abażury lamp, dwie galerje, za stołem prezydjalnym żółta zasłona. Na dole uroczyste miny, prezydjum, mówcy na trybunie przy mikrofonie, na galerjach istna wieża Babel. Wszystkie narodowości, wszystkie rasy. Coś wręcz wspaniałego. Tu białowłosy murzyn, osiwiały widać w ciężkim trudzie, tuż obok dwie śmieszne Chinki, ostrzyżone a la garconne, w okularach, tam hindus z twarzą jak z bronzu, w jakimś bajecznie haftowanym srebrnym turbanie rozmawia z żółto-twarzym Persem, tam Turek w fezie, a obok malutka Japonka w stroju nardowym. Gardłowo, głośno wyrażają swe uwagi Anglicy, systematycznie z notesami w rękach studjują salę Niemcy, żywo rozprawiają Francuzi, słodko „gruchają" urocze Włoszki, pchają się bezceremonjalnie oberwani, o butnych minach rosyjscy studenci, kryją się po kątach lękliwie, przedziwne, w luźne przepyszne szaty odziane, wielkookie Greczynki.

W loży prasowej różnobarwność taka sama. Uwagę zwraca znaczna ilość kobiet, dowodząca, że kobiety w dziennikarstwie międzynarodowym zaczynają stanowić wcale poważny odsetek.

Cały ten wielobarwny, wielojęzyczny tłum słucha i patrzy, uczy się i poznaje wzajemnie. Porozumienie narodów, które odbywa się przez ich delegatów tam na dole, znajduje żywy oddźwięk i tu na galerji wśród widzów.

A gdy opuszczają wszyscy już Hotel Victoria, wzrok każdego, bez względu do jakiej narodowości należy, biegnie w stronę jeziora, w górę, gdzie w blaskach zachodzącego słońca, cały różowy i skrzący uśmiecha się cudny, niezapomniany Mont Blanc.

I. K.

TYDZIEN DZIECKA

Codziennie w dniach od 17 do 23 b. m. odbywać się będą bezpłatne akademje (odczyty — koncerty) w salach gimnastycznych szkół powszechnych o godz. 5 po poł. na następujących dzielnicach: Ochota — Grójecka r. Opaczewskiej. Wola — Bema 76. Mokotów — Narbutta 14. Szmulowizna — Otwocka. Powiśle — Drewniana 8.

NA ROZBUDOWĘ GDYNI

Wśród pozycyj nowych preliminarzy budżetowych na rok 1929-30 figuruje specjalny fundusz w wysokości 30 miljonów złotych na rozbudowę portu w Gdyni. Suma ta będzie przeznaczona na rozwój floty handlowej przez zakup nowych statków, skonstruowanie specjalnych basenów morskich, przebudowę wybrzeża portowego, okalającego zatokę gdyńską, na zakup dźwigarów portowych i reflektorów oraz na uporządkowanie miasta Gdyni. (PID).

Z ŻYCIA PARTJI

ZJAZD P. P. S. POW. WARSZAWSKIEGO

Na dzień 23 września zostaje zwołany IV doroczny Zjazd P.P.S. pow. warszawskiego (wielka sala Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20), w którym obowiązani są wziąć udział wszyscy towarzysze, należący do powiatowej organizacji P. P. S. Program Zjadu: 9 — 10½ pierwsze posiedzenie plenarne, 11 — 1 obrady sekcyj, 1 — 2½ przerwa obiadowa, 2½ — 4 drugie posiedzenie plenarne, 4½ — 7½ wieczór literacko-artystyczny. Bliższe szczegóły podane są w komunikatach, rozesłanych wszystkim członkom partji. Na Zjeździe zostanie dokonany wybór Powiatowego Komitetu P. P. S. i Komisji Rewizyjnej.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Dziś o g. 19 odbędzie się posiedzenie Komitetu. Obecność wszystkich członków konieczna.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

W poniedziałek, 17 b. m.

Koło tramwajarzy - Praga. O godz. 9.30 r. w lokalu dzielnicy, Brukowa nr. 29, ogólne zebranie członków koła.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy. O godz. 7 w lokalu WOKR, Al. Jerozolimskie nr. 6. posiedzenie WOKR-u.

We wtorek, 18 b. m.

Koło Tytoniowców. O godz 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, zebranie Koła.

Koło Rzeźników. O godz. 7, Chłodna 41, zebranie członków koła.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie Nr 6. posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ochota. O godz. 7, Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochów. O g. 7 Grochowska 12, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło P. P. S. Pracowników Miejskich. O godz. 5¼ w lokalu W.O.K.R.. Al. Jerozolimskie Nr. 6, posiedzenie komitetu.

WIADOMOŚCI WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO

Sekretarjat Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. zawiadamia, że otrzymał na skład broszurkę tow. dr. Budzińskiej - Tylickiej pod tytułem „O wyzwolenie Kobiet Pracujących", wydaną nakładem C. W. K. Zarówno treść, omawiająca we właściwy autorce barwny i żywy sposób całokształt zadań proletarjuszki w jej walce o wyzwolenie, jak i niezwykle nizka cena 5 gr. za egzemplarz, winna zachęcić towarzyszki i towarzyszy do masowego kolportażu pożytecznej broszurki. Pojedyncze egzemplarze nabywać można w biurze R. O. S. Al. Jerozolimskie Nr. 6, większą ilość dla rozpowszechniania w Sekrtarjacie Wydziału Tamże można nabywać i prenumerować miesięcznik „Głos Kobiet". Cena 20 gr. za egzemplarz.

Posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się we wtorek 18-go b m. o godz. 5 pp. w lokalu Sekretarjatu Wydziału, Al. Jerozolimskie Nr. 6 pok 12. Ze względu na bardzo ważne i pilne sprawy, obecność wszystkich członków Wydziału konieczna.

Zebranie Koła Kobiecego na Pradze odbędzie się w poniedziałek 17-go b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Dzielnicy Brukowa Nr. 29.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wzywa towarzyszki, które nie odebrały opłaconych legitymacji do zgłoszenia się ponie do Sekretarjatu, który jest czynny codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.. Aleje Jerozolimskie Nr. 6 pok. 12 tel. 298-96.

MŁODZIEŻ

PRZEDSTAWICIELE KÓŁ.

Zawiadamiamy wszystkich towarzyszów przedstawicieli kół, że afisze na odczyt tow. Czapińskiego są do odebrania w Sekretarjacie T. U. R., Warecka 7, od godz. 5 do 7.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Kropka nad „i".
Casino: „Czarne sylwetki".
Colosseum: „Dolar, serce i przypadek".
Capitol: „Szaleńcy".
Filharmonja. „Titanic".
Miejski. Narodziny świata.
Palace: „Czerwony Bies".
Pan: „Szaleńcy"
Rococo: „Biały Pająk".
Stylowy: „Król Duglas I".
Światowid: „Jad miłości".
Wodewil: „Chicago".
Splendid: „Jad miłości".

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym. Rankiem chmurno, mglisto i chłodno, w ciągu dnia dość pogodnie i ocieplenie. Słabe wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Pobór. We wtorek, w lokalu przy ulicy Dobrej nr. 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatach podlegających PKU. nr. 1 Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Wystawa w salonie Związku Zawodowego Plastyków. Dn. 22 b. m. o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w salonie wystawowym ZZPAP. (Nowy Świat 19) uroczyste otwarcie wystawy ogólnej.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Pan Brotonneau"
Letni
Występy „Teatro dei Piccoli"
2 przedst. o 7.15 i 9.15

Teatr Wielki. Opera nieczynna. We wtorek „Królowa Jadwiga".

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Brotonneau". We wrotek premjera komedji Perzyńskiego „Dziękuję za służbę".

Teatr Letni. „Teatro dei Piccoli".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Tamten".

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal".

Teatr Regjonalny, Czerwonego Krzyża 2. Dziś przedstawienie „Wesele na Kurpiach". Bilety są do nabycia od 11 — 7 w dziennej kasie teatru, róg Alei 3 Maja i Nowego Światu

Teatry Praski i Nowości. Z powodu remontu nieczynne.

Teatr „Czerwony As". Dziś powtórzenie nowego programu „Ach ci nasi lotnicy".

Teatr „Qui Pro Quo". „Krewni z Qui Pro Quo".

Teatr Morskie Oko, Jasna 3. Dziś ostatnie przedstawienie rewji letniej „To trzeba zobaczyć".

We wtorek premjera „To, co najlepsze" — przegląd szlagierów sezonu.

Teatr „Bagatela". „Serwus Bagatela".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo - meteorologiczny 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 —16.00 Przerwa. 16.00 — 16.30 Audycja, organizowana przez Polski Komitet Pomocy Dzieciom z racji „Święta dziecka". 16.30— 16.45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Program dla dzieci. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t. Powieść polska w szkole". 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki lekkiej. 19.00 — 19.20 Rozmaitości 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Lekcja języka francuskiego. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.15 „Chwilka lotnicza". 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22. — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. PAT. 22.30 policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 „La politique étrangère de la Pologne au mois d'août". (z cyklu odczytów. organizowanych przez Min. Spraw Zagr. 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Poznania. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Apolinary Szeluta (fort.). 19.00 — 19.20 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Jak zapobiegać gruźlicy u dzieci". 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.30 Odczyt p. t. „Opieka społeczna nad niemowlęciem" (organizowany z okazji „Tygodnia dziecka"). 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu. komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Komunikaty PAT, policyjny, sportowy, nadprogram. 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łańcuch nieszczęśliwych wypadków

POZNAŃ.

Wczoraj popołudniu wydarzyła się na ulicach miasta katastrofa samochodowa. Samochód chcąc wyminąć jadącego cyklistę, wpadł na latarnię uliczną i przygniótł przechodzącą Leokadję Łukaszyk Wskutek gwałtownego wstrząsu, spadł klosz z latarni i zranił przechodzącą Rybarczykównę. O fatalną latarnię stał oparty rower, który przewracając się, wywrócił wózek dziecięcy z niemowlęciem. Wózek znów przygniótł idącą obok niego 3 i pół letnią dziewczynkę. P. Łukaszyk ma złamane kilka żeber, zaś Rybarczykówna prócz pokaleczenia szkłem spadającej latarni, uległa złamaniu nogi. Dzieci cudem uniknęły okaleczeń.

NOCNA OBŁAWA LOTNEJ BRYGADY URZĘDU SLEDCZEGO

O godz. 12-ej w nocy z dnia 15 na 16 b. m., lotna brygada Urzędu Śledczego dokonała szeregu obław po hotelach i ulicach stolicy oraz rewizyj po podejrzanych kawiarenkach — melinach zatrudnionych potajemnym wyszynkiem alkoholu. Obława, rozpoczęła się od odwiedzenia licznych kawiarni. W kawiarniach tych znaleziono wielką ilość wódki zakonspirowanej w butelkach od lemonjady i piwa. Kilkakrotnie wywiadowcy i policja mundurowa zmuszeni byli użyć siły, gdyż zarówno właściciele kawiarni, gdzie sprzedawano wódkę jak i goście rzucali się na przedstawicieli władz bezpieczeństwa chcąc im utrudnić zabranie dowodów rzeczowych w postaci butelek z napojami wyskokowemi. Wyszynk stwierdzono w kawiarniach: Aleksandra Wężyka, mieszczącej się w domu Nr. 62 przy ul. Ogrodowej, na rogu Placu Kercelego; Gustawa Franca, zwaną „Gospodą pod wydatnym biustem" sławnej ze strzelanin i morderstwa. znajdującej się w domu Nr. 24 przy ul. Wolskiej, Feliksa Wierzbickiego (przy ul. Staszyca 1); Feliksa Fałdowskiego przy ul. Wileńskiej 31), oraz kawiarni należącej do Jadwigi Malinowskiej) w domu Nr. 47a przy ul. Chmielnej. Kawiarniom tym prawdopodobnie odebrana zostanie wogóle koncesja. W hotelu „Liljana", gdzie stwierdzono niestosowanie się do obowiązujących przepisów meldunkowych. Aresztowano tam dwuch osobników, ściganych listami gończemi. Jednym jest kuśnierz z Bydgoszczy, poszukiwany przez bydgoski urząd śledczy za oszustwo przy dostawie futer na 40.000 złotych, drugim — Józef Jaxa - Chamiec rzekomy działacz antykomunistyczny, oskarżony o liczne oszustwa i wyłudzenia pieniędzy.

Trzecim etapem walki z elementem przestępczym stolicy było zlikwidowanie ustawicznych niepokoi i burd ulicznych na odcinku ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich, około Dworca Głównego. Zatrzymano tam 39 osób podejrzanych, z których 13 było poszukiwanych przez sądy i władze bezpieczeństwa.

POKĄSANY PRZEZ PSA

Na podwórzu domu Nr. 9 przy ul. Hrubieszowskiej został pokąsany przez psa tamże zamieszkały przy rodzicach, 9-letni Stanisław Urbaniak, któremu ranę kąsaną prawego podudzia opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia. (WAD.).

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W mieszkaniu rodziców swych przy ul. Ogrodowej Nr. 3 otruła się jodyną 17-letnia Marja Białogród.

W bramie domu Nr. 21 przy ul. Puławskiej otruła się jodyną 22-letnia Julia Przodnakówna, bez zajęcia (Racławicka 17).

Przy zbiegu ul. Leszno i Karmelickiej targnął się na życie przez zażycie jodyny 22-letni Szymon Goldberg biuralista (Nowolipie 25).

ZDERZENIE SAMOCHODOW

Na rogu ul. Sienkiewicza i Jasnej zderzyły się wczoraj o godz. 7-ej dwa samochody Nr. 687, prowadzony przez szofera Józefa Tomaszewskiego i Nr. 1787 — Stefana Ziarnowskiego. Jadący w samochodzie Nr. 687 — pasażer kpt. Jan Karcher — z 7 baonu administr. w Poznaniu — uległ ogólnemu potłuczeniu, przeto przewieziono go do szpitala Oficerskiej Szkoły Sanitarnej. Pozostali pasażerowie, jadący w drugim samochodzie — wyszli bez szwanku Samochody uszkodzone. (WAD.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

Zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

130 zawodników na starcie!

Trzydniowe zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo stolicy stały się wielką manifestacją robotniczej lekkoatletyki. 130 zawodników z 9 klubów stanęło na starcie, podczas gdy w roku ubiegłym do zawodów zapisało się zaledwie 50 zawodników z 2 klubów. Najwięcej było lekkoatletów „Sarmaty" bo aż 31, „Skra" wystawiła 24, „Żoliborz — 10, „Tur" (Wola) — 9 „Czerwoni"— 8 „Marcovia" — 7; „Ogniwo" — 6 i „Znicz" (Pruszków) — 6. W konkurencjach kobiecych najwięcej było zawodniczek „Skry" (13), „Start" wystawił — 8, a „Czerwoni" — 3.

Pod względem organizacyjnym, jak i pod względem osiągniętych wyników sportowych, stały te zawody znacznie wyżej od zeszłorocznych. Wszystkie konkurencje miały przebieg sprawny, a wyniki wskazują, że robotnicza Warszawa powoli, lecz stale kroczy naprzód. Poniżej podajemy wyniki uzyskane w poszczegónych konkurencjach:

KONKURENCJE MĘSKIE.

W konkurencjach męskich zaznaczyła się silna przewaga Sarmaty w biegach, oraz Skry w rzutach i skokach. Inne kluby nie odegrały większej roli. Wyniki przedstawiają się następująco:

100 mtr.: 1) Radzio w czasie 11,8 s. wynik zeszłoroczny pobity o 0,8 s., 2) Wojtyński — 12 s., 3) Janiak (wszyscy z Sarmaty).

200 mtr.: 1) Radzio — 24,3 s. (rekord pobity o 1,1 s.), 2) Janiak, 3) Skarczyński (wszyscy z Sarmaty).

400 mtr.: 1) Wojtyński — 55 s. (rekord pobity o 1 s.), 2) Radzio (obaj z Sarmaty), 3) Filipakis (Skra).

800 mtr.: 1) Węgrowicz — 2 m. 17 s., 2) Gawroński (obaj z Sarmaty), 3) Buśkiewicz (Kordjan).

1.500 mtr.: 1) Jabłoński (Marcovio)— 4 m. 41,2 s., 2) Gawroński (Sarmata), 3) Kaczmarczyk (Skra).

5.000 mtr.: 1) Gawroński (Sarmata)— 17 m. 38 s. (rekord pobity o 4,2 s.), 3) Karczmarczyk (Skra) — 17,47, 3) Buśkiewicz (Kordjan).

Sztafeta olimpijska: 1) Sarmata II — 3 m. 51 s., 2) Skra — 3,55, 3) Sarmata I.

Sztafeta 4 x 100 mtr.: 1) Sarmata w słabym czasie 50 s., 2) Znicz (Pruszków), 3) Sarmata II.

Dysk: 1) Orzeł (Skra) — 32,48 mtr. (rekord pobity o 6 mtr., 2) Gołębiowski (Kordjan) — 30,58, 3) Musiałek (Czerwoni) — 29,90.

Kula: 1) Zbrożek (Skra)—9,505 mtr., 2) Witkowski (Znicz) — 9,485, 3) Musiałek (Czerwoni) — 9,21.

Oszczep: 1) Radzio (Sarmata)—36,32, 2) Zajdowski (Skra) — 35,82, 3) Gołębiowski (Kordjan) — 35,16. Poza konkursem I miejsce zajął Kamiński (Skra) — 41,31.

Skok w dal: 1) Altis — 5,75 mtr. (rekord pobity o 49,5 ctm.), 2) Ałuchna — 5,68, 3) Orzeł — 5,49 (wszyscy ze Skry).

Skok wzwyż: 1) Melich — 162,5 (rekord pobity o 17,5 ctm.), 2) Altis — 153 (obaj ze Skry), 3) Musiałek (Czerwoni) — 150.

Skok o tyczce: 1) Filipakis — 2,70 m., 2) Arciszewski — 2,50 (obaj ze Skry), 3) Mikus (Czerwoni).

W ogólnej punktacji zwyciężyła Sarmata — 46 pkt. przed Skrą (32 pkt.), Kordjanem (5 p.), Czerwonymi (4 p.), i Marcovią (3 p.).

Konkurencje kobiece.

W konkurencjach kobiecych przewaga „Skry" była bezapelacyjna. „Czerwoni" dzięki Kapuścińskiej, zajęli I miejsce w biegu na 60 mtr. i II w biegu na 200 mtr. „Start" poza sztafetą nie odegrał żadnej roli. A oto wyniki:

60 mtr.: 1) Kapuścińska (Czerwoni)— 9,8 s., 2) Sawicka, 3) Lewandowska (Skra).

200 mtr.: 1) Wenclówna (Skra) — 33 s., 2) Kapuścińska (Czerwoni) — 35 s., 3) Lewandowska (Skra).

Sztafeta 4 x 100 mtr.: 1) „Skra" w czasie 62,3 s., 2) Start.

Rzut dyskiem: 1) Sawicka — 22,65 m., 2) Witkowska — 21,68, 3) Żychowska (wszystkie ze Skry).

Rzut kulą: 1) Sawicka — 6,92 mtr. (rekord pobity o 51 ctm.), 2) Żychowska — 6,72, (obie ze Skry), 3) Kapuścińska (Czerwoni). Wyniki mogły być lepsze przy kuli przepisowej zamiast cięższej 4,5 kg.

Skok w dal: 1) Chabierówna — 3,92 mtr., 2) Wenclówna — 3,85, 3) Tomczykówna — 3,78 (wszystkie ze Skry).

Skok wzwyż: 1) Witkowska — 1,17, 2) Wenclówna — 1,16, 3) Żychowska — 1,15 (wszystkie ze Skry).

W ogólnej punktacji „Skra" zajęła pierwsze miejsce — 36 pkt., przed „Czerwonymi" (6 pkt.) i Startem (4 pkt.).

Poza konkursem odbył się bieg na 200 mtr. dla młodzików w którym pierwsze miejsce zajęła Szurikówna w czasie 35 s. przed Kwaśniewską i Kuciejewską (wszystkie ze Skry).

I. K — ski.

Przed zawodami lekkoatletycznemi o robotnicze mistrzostwo Polski

Dnia 22 września r. b. rozpocznie się w Warszawie jedna z najważniejszych imprez sportowych bieżącego sezonu — **zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski.** Zawody zostały tym razem zorganizowane na wielką skalę, a pozatem są one połączone z uroczystościami **otwarcia pierwszego w Polsce robotniczego toru kolarskiego,** oraz dorocznym meczem pomiędzy robotniczym mistrzem Łodzi **„Widzewem"** a mistrzem robotniczym Warszawy **„Skrą".** Od zawodów dzieli nas tylko 7 dni, nie od rzeczy więc będzie zastanowić się nad szansami poszczególnych klubów.

A więc w biegach krótkich przewagę ma ciągle „Sarmata". Wystąpienie Kusocińskiego nie przyczyniło się w najmniejszym nawet stopniu do osłabienia drużyny. Najwybitniejsi reprezentanci jej to Janiak, Radzio, Wojtyński, Zybert i Skarżyński. Do pewnego stopnia groźnym będzie na „setce" Szulc z „Legji" krakowskiej, oraz Rusek, Arciszewski ze Skry w innych biegach.

W biegach długodystansowych należy się liczyć ze Skrą, Sarmatą, oraz Legją. Ze Skry wystąpią prawdopodobnie Bykowski, Karczmarczyk, Damięcki, Głowacki i Zawiślak, a z Legji Lappe i Chudoment. Z Sarmaty bardzo groźnym w niektórych konkurencjach będzie Gawroński, ora Drulis, z Marcovii — Jabłoński, a z Kordjanu — Buśkiewicz. Walka finałowa rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Skrą, a Sarmatą.

W skokach i rzutach dominuje bezapelacyjnie warszawska Skra przed piotrkowską. Skra warszawska prawdopodobnie wystawi Melicha, Altisa, Filipakisa, Orła, Zbrożka, Kamińskiego, Zajdowskiego, Śliwińskiego, Ruska i Kwika. Sarmata poza Radziem, Wągrowiczem, Zybertem i Rutkiewiczem nie posiada groźniejszych przeciwników.

W konkurencjach kobiecych należy się liczyć z bezapelacyjnem zwycięstwem Skry, w której barwach wystąpią: Wenclówna, Witkowska, Tomczykówna, Sawicka, Żychowska, Chabiecówna i Lewandowska. Z Legji przyjadą zapewne Babrajowa i Stępniewska. Sarmata wystawi prawdopodobnie Gawrońską, Czerwoni — Kapuścińska, Start — Trojanowską, Krzemińską, Kotówną i Czoskówną.

Obliczenia te wskazują na znaczną przewagę „Skry" w konkurencjach kobiecych i Sarmaty w konkurencjach męskich. Należy uwzględnić, że w zawodach wezmą udział kluby prowincjonalne, które dotychczas nie były reprezentowane, a które mogą zaważyć na szali i zmienić gruntownie układ sił. A więc nie wiemy, jak się przedstawia w obecnej chwili lekkoatletyka w klubach robotniczych na Górnym Śląsku. Z łódzkich zawodników znamy tylko jednego Berłowskiego z Widzewa, podczas gdy R. K. S. „Lublin" nie jest nam zupełnie znany. Tak samo nieznane nam są liczne kluby prowincjonalne i warszawskie, które po raz pierwszy wystąpią w stolicy. Zawody zatem mogą przynieść niejedną niespodziankę, chociaż zwycięstwo „Skry" lub Sarmaty jest najbardziej prawdopodobnem. Czy tak rzeczywiście będzie pokaże nam najbliższa niedziela.

I. Klibański.

FINAŁ BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Wypadek tow. Żaka

Podczas wczorajszego ostatniego dnia biegu kolarskiego dookoło Polski, na ostatnimetapie Łódź-Warszawa, zdarzyło się kilka wypadków. Na uwagę zasługuje następujące wydarzenie: na 50 klm. od Warszawy, t. j. przed Sochaczewem spadł z roweru tow. Żak (66), członek Legji krakowskiej. Jadący za kolarzami dr. Boczkowski w towarzystwie felczera Teofila Przesmyckiego na dany sygnał zatrzymali karetkę Pogotowia prywatnego (75-75) i pośpieszyli Żakowi z pomocą, stwierdzając **lekkie potłuczenie i zdarcie naskórka na głowie, lewej ręce i nodze. Dzielny kolarz nie chciał być zabrany do karetki Pogotowia, lecz wsiadł na swego stalowego rumaka i w dalszym ciągu brał udział aż na Dynasy, gdzie zajął ósme miejsce.**

W ogólnej klasyfikacji pierwszy Więcek (Bydgoszcz) w czasie ogólnym 58:19, 2) Olecki (Legja, Warszawa) 59:10:35, 3) Kłosowicz (TZS.) 59:17:14, 4) Stefański (AKS) 59:21:04, 5) Gronczewski (WTC.) 59:27:51, 6) Wisznicki (AKS.) 59:36:27, 7) Ignatowicz (Pogoń-Lwów) 59:48:59, 8) **Żak (Legja-Kraków) 59,53:07.**

Rozgrywki Ligowe

EMOCJONUJĄCE DERBY WARSZAWSKIE.

Polonia — Warszawianka 3:3 (3:0).

Wczoraj na boisku Polonii rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią i Warszawianką, zakończony już poraz drugi w tym sezonie nierozegraną. Warszawianka do przerwy grała słabo i w tym okresie Polonia uzyskuje aż 3 bramki. Po pauzie Warszawianka atakuje energicznie i zachęcona piękną bramką zdobytą przez Korngolda stale zagraża bramce Polonii i wyrównywa, przyczem w ostatnich minutach nie wyzyskuje rzutu karnego, który mógłby zapewnić jej zwycięstwo. Bramki dla Polonii zdobyli Ałaszewski, Ratka i samobójcza, dla Warszawianki Korngold 2 i Hasselbusch. Sędziował p. Rutkowski. Widzów około 3 tysięcy.

LEGJA ZWYCIĘŻA TKS. 5:2 (2:1).

Mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany w Toruniu, zakończył się zwycięstwem Legji nad TKS., który grał z 2 rezerwowymi. Bramki dla Legji zdobyli Łańko 4 i Nawrot, dla TKS. Gumowski i Obremski.

CRACOVIA WYGRYWA Z POGONIĄ 3:1 (1:1).

Mecz żywy i interesujący, przyczem do przerwy całkowitą przewagę miała Cracovia, po pauzie natomiast Pogoń. Bramki dla Cracovii zdobyli Kubiński, Szperling i Kałuża, dla Pogoni Hanke.

CZARNI PRZEGRYWAJĄ Z WISŁĄ 2:3 (1:1).

Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry, która była równorzędna.

MARYMONT — LEGJA IB 3:3 (1:2).

Wczoraj odbył się mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy Marymontem a wojskowymi zakończony zaszczytnym dla Marymontu wynikiem remisowym. Bramki zdobyli: dla Marymontu — Iwański (2) i Napiórkowski (z karnego) a dla Legji — Rostkowski (2) i Przeździecki II. Przedmecz pomiędzy drugiemi drużynami o mistrzostwo rezerw zakończyło się identycznym wynikiem 3:3 (1:2).

POLSKA BIJE CZECHOSŁOWACJĘ 79:78

W sobotę i niedzielę rozegrany został w Pradze mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, który zakończył się wbrew najoptymistyczniejszym przypuszczeniom zwycięstewm Polaków, wprawdzie nieznacznem, ale temniemniej bardzo cennem, zwłaszcza, że odniesione zostało na obcym terenie. Wyniki poszczególnych konkurencyj — z powodu braku miejsca — podamy w najbliższym numerze.

Migawki Sportu Robotniczego

WARSZAWA.

Zawody o mistrzostwo kl. B zbliżają się ku końcowi. Jeszcze kilka spotkań, a jeden z klubów zapisze w swoich kronikach nowy tryumf, tem ważniejszy, że walka toczy się o wejście do kl. A. Horyzont w tej klasie jest już całkowicie wyjaśniony. A więc w pierwszej grupie, najsilniejszej i najgroźniejszej, na czoło wysunął się **turowski klub „Ogniwo"** przed robotniczą Gwiazdą, w II grupie — pierwsze miejsce zajął również **robotniczy klub „Kordjan"**, w III — wreszcie kroczą na czele „Sokolęta". Nie ulega wątpliwości, że **walka o wejście do kl. A toczyć się będzie pomiędzy „Ogniwem" a „Kordjanem".** Jeśli weźmiemy pod uwagę, że **mistrzem kl. A został robotniczy „Ruch", a w kl. C prowadzą również kluby robotnicze** (w niektórych grupach), okaże się, że **rzekomy niski poziom robotniczego piłkarstwa istnieje tylko w fantazji niektórych pism burżuazyjnych.**

KRAKÓW.

Prawdziwą rewelacją biegu dookoła Polski jest znakomita forma robotniczego mistrza Polski, młodziutkiego tow. Jana **Żaka** z krakowskiej „Legji". Pomimo, że w tym biegu biorą udział najlepsi kolarze z całej Polski, tow. Żak okazał się jednym z najgroźniejszych przeciwników, zajmując w pierwszych trzech etapach (Warszawa — Lublin—Lwów—Rzeszów) trzecie miejsce i zdobywając największą ilość nagród. W czwartym etapie Rzeszów — Kraków zajął on 18 miejsce z powodu licznych defektów, ale w klasyfikacji ogólnej zajmuje on nadal trzecie miejsce (750 klm. w ciągu 26 godzin 8 min. 45 sek.!). Przy okazji warto zaznaczyć, że z inicjatywy tow. tow. Stattera i Wandury lekarze z poradni sportowo - lekarskiej — zorganizowanej, jak wiadomo, przez RKS. „Legję" — zbadali wszystkich zawodników, podczas gdy miejscowy Komitet nie przygotował najprymitywniejszych urządzeń.

LWÓW.

Potwierdzenie naszej tezy o znacznej poprawie poziomu robotniczego piłkarstwa w Polsce znajdujemy i we Lwowie. W ubiegłym roku robotnicze kluby sportowe należały tam do najsłabszych w kl. C. Mecz pomiędzy klubem robotniczym a innym kończył się często wynikiem dwucyfrowym na niekorzyść klubów robotniczych. W roku bieżącym stosunki jednak zmieniły się gruntownie. Na czoło C-klasowych zespołów wysunęły się zdecydowanie kluby robotnicze. Wreszcie w ubiegłym tygodniu po walce z Bar Kochbą zdobyła R. K. S. „Grafika" definitywne mistrzostwo kl. C lwowskiego okręgu. Jest to pierwszy robotniczy klub we Lwowie, który przeszedł do kl. B. Młodemu klubowi życzymy dalszych sukcesów w zawodach o przejście do kl. A, które się odbędą w roku następnym.

NOWY SĄCZ.

Prawdopodobnie nie wszyscy wiedzą, że w Nowym Sączu, w mieście 30-tysięcznem, nie ma ani jednego boiska sportowego. Największym klubem sportowym w Nowym Sączu jest **R. K. S. „Sandecja",** który przeżywa obecnie kryzys z powodu braku własnego boiska. Klub musiał nawet z tego powodu zrezygnować z rozgrywania mistrzostw w tym roku. Cała działalność „Sandecji" w bieżącym sezonie ograniczyła się do rozgrywania zawodów towarzyskich na boisku K. S. 1 PSP., osiągając naogół bardzo dobre wyniki. Między innemi klub rozegrał dwa mecze z czeskim klubem **„Snaha"** z Preszowa. Pierwszy w Nowym Sączu zakończył się zwycięstwem „Sandecji" w stosunku 3:2, drugi w Preszowie wygrali Czesi w tym samym stosunku. Warto było, aby miarodajne czynniki wpłynęły na Magistrat w Nowym Sączu, aby udzielił „Sandecji" odpowiedniego terenu, ewentualnie, żeby sam zbudował stadjon miejski.

KATOWICE.

Robotn. Sport. Kom. Okr. „Śląska" i Zagłębia Węglowego chcąc pobudzić młodzież do większego zainteresowania się sportem, urządza jeszcze w roku bieżącym szereg zawodów propagandowych. W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Katowicach bieg na 4000 mtr. o puhar przechodni. Następnie odbędą się zawody lekkoatletyczgne, prawdopodobnie jeszcze w ciągu września. Na październik zostały wyznaczone zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu, w listopadzie odbędą się zawody ciężkoatletyczne, wreszcie w grudniu — turniej szachowy o mistrzostwo „Siły".

ZLOT W BIELSKU.

Myśl powołania do życia socjalistycznej placówki oświatowej podał tow. poseł **Reger** jeszcze w 1907 roku. Myśl ta została zrealizowana dnia 21 czerwca 1908 r., w którym to dniu powstało I Koło „Siły". „Siła" szybko się rozwinęła i przed wojną była ona jedną z największych i najpotężniejszych związków na Śląsku. Wojna i plebiscyty zniszczyły ją do pewnego stopnia. Dopiero w 1922 r. rozpoczęła ona znowu swoją działalność. Działalność ta wkrótce została sparaliżowana przez Czumę i dopiero po zlikwidowaniu Czumy, Stowarzyszenie zostało zreorganizowane. Obecnie w chwili Zlotu z okazji 20-lecia „Siła" posiada już **1410 członków zrzeszonych w 24 oddziałach.**

Przed Zlotem, który się rozpoczął o 11 rano, wygłosił tow. Reger mowę do zebranych, witając serdecznie przybyłych gości, następnie odczytano depesze powitalne od **Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego, CKW. P. P. S., Zarządu Gł. T. U. R., Centr. Org. Mł. T. U. R.** i t. d. Depeszę powitalną nadesłał również **Związek Robotn. Stow. Sport.** Potem nastąpiły przemówienia powitalne przedstawicieli poszczególnych oddziałów T. U. R., „Siły" czeskiej (z Trzyńca i Karwiny), niemieckiego związku „Vorwärts" i niemieckiej młodzieży socjalistycznej.

Po przemówieniach rozpoczęły się zawody i popisy sportowe. Z powodu braku miejsca zamieścimy sprawozdanie z tych zawodów w jednym z najbliższych numerów.

I. Klibański.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.